

Czarnogóra wstępuje do NATO mimo protestu

10 kwietnia 2017

Prawdopodobnie w nadchodzącym tygodniu parlament Czarnogóry przegłosuje przystąpienie do Paktu Północnoatlantyckiego. Tymczasem przeciwko wstąpieniu do NATO protestują obywatele w stolicy kraju – Podgoricy.

W sobotę 8 kwietnia kilkaset osób wyszło na ulice Podgoricy aby wyrazić swój protest przeciwko wejściu do NATO. Inicjatorem protestu było stowarzyszenie Alternatywa. Jak oświadczył podczas wiecu lider stowarzyszenia Vesko Pejak, „jeśli trzeba, będziemy ginąć za Czarnogórę, a nie w interesie innych państw”. – Musimy im stawić pokojowy aktywny opór – mówił z kolei Boško Vukićević z ruchu Wolność Narodu, dodając, że przeciwko wstąpieniu do NATO jest niekwestionowana większość obywateli Czarnogóry. Radio Telewizja Czarnogóry przytacza wypowiedź jednej z uczestniczek protestu mówiącej, iż „haniebny reżim próbuje w parlamencie pomimo woli narodu wciągnąć Czarnogórę do NATO” dodając: „nigdy im tego nie wybaczymy, nie chcemy być bronią w wojnie z Rosją”. Jeszcze ostrzej wypowiedział się aktywista ruchów obywatelskich, dziennikarz znany z krytycznych publikacji wobec NATO, Mirsad Kurgaš mówić wprost, że „ci, którzy zaprosili NATO do naszego kraju powinni pójść do dymisji albo trafić do więzienia”. Zwrócił też uwagę na to, że na wiecu brak jest znaczących przedstawicieli opozycji, co – jego zdaniem – wskazuje na jakiś wzajemny układ. – Zostaliśmy zdradzeni przez obie strony, i przez reżim i przez opozycję – stwierdza Kurgaš. Pośrednim potwierdzeniem jego słów może być stanowisko opozycyjnego Frontu Demokratycznego, który podobnie jak rząd nie chce przeprowadzenia referendum. Jak oświadczył podczas jednej z debat publicznych deputowany Frontu Demokratycznego Slaven Radunović, na referendum po prostu nie ma pieniędzy.

Wejście Czarnogóry do NATO jest praktycznie przesądzone po tym, jak 28 marca amerykański Senat stosunkiem głosów 97 do 2 wypowiedział się za członkostwem Czarnogóry w NATO. Akcesję muszą jeszcze ratyfikować pozostałe państw członkowskie paktu, co wydaje się być zwykłą formalnością. Jest rzeczą oczywistą, że poszerzenia NATO o liczące około 2 tys. żołnierzy siły zbrojne Czarnogóry nie będzie miało praktycznie żadnego znaczenia jeśli chodzi o wzmocnienie potencjału militarnego paktu. Celem jest zyskanie kolejnego przyczółku w Europie i to na newralgicznym terenie Bałkanów. Potwierdził to wprost amerykański sekretarz stanu Rex Tillerson pisząc w liście do senatorów, iż członkostwo Czarnogóry w NATO leży „mocno w interesie Stanów Zjednoczonych”, tłumacząc w ten sposób senatorom coś, co jest oczywiste dla każdego obserwatora światowej sceny politycznej.

Autorstwo: BKJ

Źródło: Strajk.eu